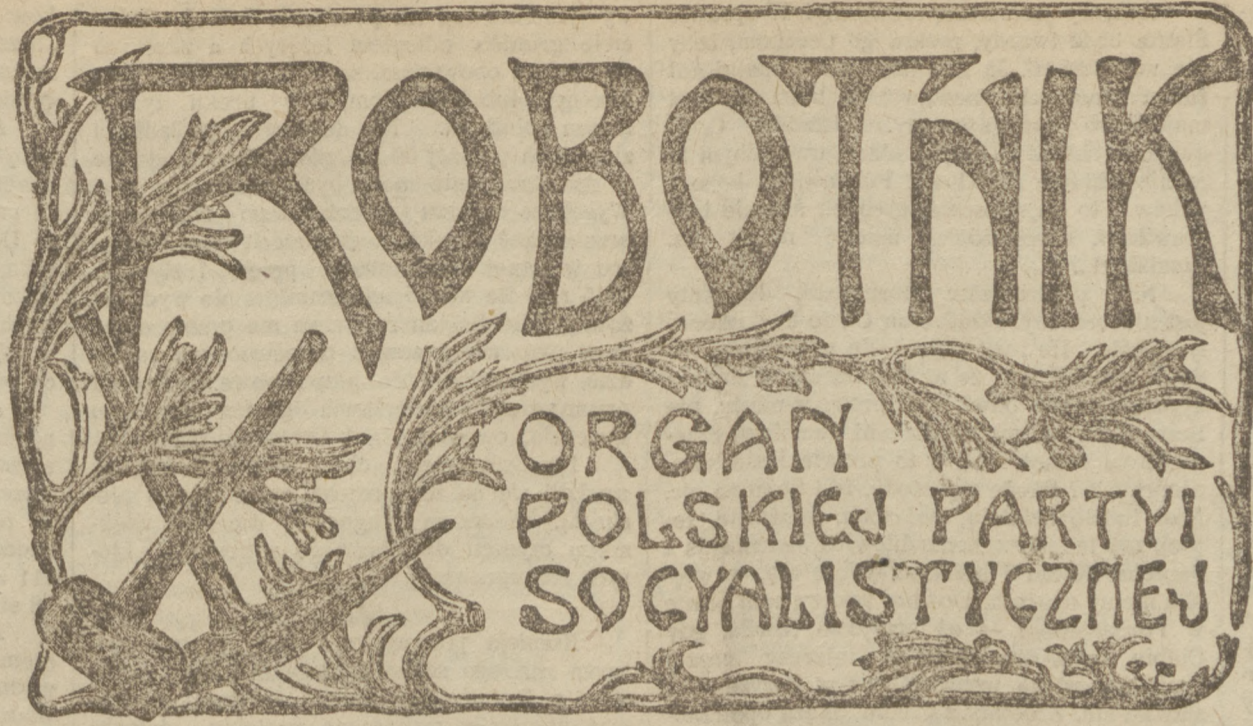


Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje
Socializm!

Redaktor naczelny przyjmuje
interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja
nie odpowiada.

Telefon 120-13.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Warszawie, miesięcznie Mk 5,—
Na prowincji Mk 6,—

CENY OGŁOSZENI:
Za wiersz petitowy lub jego
miejsce Mk 1,20
Za ogłoszenia drobne 10 t, za wiersz

Redakcja i Administracja
Warecka 7.

Wydanie poranne.

Numer pojedynczy 20 fen.

Odezwa socjalistów czeskich w sprawie wywłaszczenia obszarników.

„Pravo Lidu“, organ socjalistów czeskich, ogłosiło na naczelnym miejscu numeru z dnia 25-go lutego, następującą odezwę:
„W imieniu Rewolucji żądamy: ogłosić majątki ziemskie za własność narodu!
„Rewolucja nie jest jeszcze bynajmniej u kresu. Mamy swoją Rzeczpospolitą, jednakże ilekroć myśleliśmy o własnym państwie, zawsze mieliśmy na myśli nie tylko wolność formalną lub zwycięstwo pozorów — lecz połączenie idei wolności ze spełnieniem kilku niezbędnych postulatów socjalnych. Najważniejszą wprost rzeczą było dla nas oddanie wszystkich majątków ziemskich na własność narodu, — jako dobro republiki.
„Tymczasem cztery miesiące minęły już od przewrotu państwowego, a majątki ziemskie, — mniejsza o to, cesarskie czy też należące do szlachty pobiałogórskiej, do ostatniej chwili nam wrogiej; Rotszyladowskie czy też należące do czeskiego paskarza wojennego — doś, że są one dotąd w rękach posiadaczy prywatnych. Im to pozostawiono osiągnięcie zysków z owych majątków ziemskich, ile się da, im pozostawiono gospodarowanie po lasach ze szkoda Republiki, im wolno nawet zamieścić uprawy gruntów ku zgorszeniu ludności. Wielu z tych szlachciców ciągnie zyski z majątków ziemskich po to tylko, by popierać agitację przeciwko nam z zagranicą, lub finansować kontr-rewolucyjne prądy w Europie

środkowej. Czy jest to możliwe do zniesienia? Czy jest możliwe, aby to się działo jeszcze dziś, w piątym miesiącu po naszej rewolucji?
„Są ludzie u nas, którzy przez swe przywiązanie do zasady własności prywatnej nie chcą podnieść ręki na wielkie majątki. Sprawa ta wszakże nie da się odwieść!
„Republika nasza potrzebuje złotego skarbu — niechże więc stanie się właścicielką dóbr ziemskich i lasów wartości wielu miliardów. Wywłaszczyć i zorganizować uprawę — to pierwsze zadanie. W porozumieniu z ludem rolnym rozwieszając zosłanie w ten sposób cała sprawa można ku pożytkowi ogółu i — co jest przecież dążeniem naszym — oddać zdrowy, szczęśliwy i radosny lud nasz żyć będzie we wspólnej pracy na gruntach wielkich majątków ziemskich, gdzie dotychczas był jeno niewolnikiem.
„Rewolucja nasza, która dotąd nie jest jeszcze skończona, wola: Precz ze względami dla przywłaszczycieli panujących nad wielkimi obszarami gruntów! Dajcie Republice skarb z ziemi i lasów, stwórzcie nowe życie dla ludu rolnego, stwórzcie możliwość lepszego wyżywienia miast!

„Stawowca trwamy przy swoim. Po debatach nad umorowaniem waluty musi teraz Zgromadzenie Narodowe wszcząć debatę nad wywłaszczeniem majątków ziemskich“.

Rezultat wyborów do konstytuanty w Austrii niemieckiej.

Rzadko gdzie daly wybory rezultat tak nieoczekiwany, jak dnia 16 lutego w niemieckiej Austrii. Jeszcze w przeddzień wyborów ludzie jaknajlepiej poinformowani i obeznani ze stosunkami, utrzymywali, że przeważająca większość mandatów, przypadnie chrześcijańsko-społecznej partii, że zjednoczone organizacje liberalne osiągną znaczne powodzenie i że socjalna demokracja może liczyć w najlepszym razie na 40% mandatów. Jak się jednak okazało mandaty socjalistyczne nie tylko dorównały liczbą chrześcijańsko-społeczny, ale je nawet przewyższyły.
Warto zaznaczyć, że do zwycięstwa socjalistów, przyczynił się głównie Wiedeń, który dał nadspodziewanie wielką ilość mandatów czerwonych. Rzecz jasna, że miasto o przeszło 2 1/2 milionach mieszkańców, z czego więcej niż połowa — robotników fabrycznych, jest niezwykle podatnym gruntem dla propagandy socjalistycznej. Z drugiej jednak strony, pamiętamy wszyscy, jak jeszcze do niedawna, ten sam Wiedeń był twierdzą chrześcijańsko-społecznych, zwłaszcza za czasów organizatorskiej działalności burmistrza Luegera. Wówczas to drobna burżuazja, większość urzędników a nawet wielu robotników, byli tą masą, na której opierała się partja klerykalna. Z górą przez dwadzieścia lat, kroczyła ona od zwycięstwa do zwycięstwa, opanowując stopniowo radę miejską, magistrat i większość mandatów wiedeńskich do Rady państwa. Co prawda już przy ostatnich wyborach do parlamentu w roku 1911 trzeba było stoczyć zażartą walkę z socjalistami, zwycięstwo jednak zostało po stronie chrześcijańsko-społecznych. Obecnie zaś znajduje się warowna ta twierdza Luegera prawie całkowicie w rękach ich przeciwników. Co się zaś tyczy Austrii Dolnej wogóle, to jeżeli teraz socjaliści otrzymali 47 mandatów, a dotychczas wszechwładni chrześcijańsko-społeczni zaledwie 27, to nie jest to tylko przypadkowe odwrócenie stosunku liczbowego z r. 1911. Przylem, fakt godny zastanowienia, nadanie

kobietom praw wyborczych nie tylko nie zaszkodziło socjalizmowi, ale nawet przeciwnie wyszło mu na korzyść. Wielki wpływ moralny duchowieństwa na kobiety zawiódł więc tym razem, rezultat wyborów pokazał jasno, że wiele kobiet w Wiedniu wyzwoliło się z tradycyjnej presji księży.

Tak samo mylnie okazały się przypuszczenie co do innych partji mieszczańskich, a zwłaszcza partji niemiecko-narodowej.

Wybór nanodowego posła Czecha i sjonisty z dzielnicy Leopoldstadt są kuriozami wyborczymi — naturalny wynik „proporcjonalnego“ systemu. Czechów, osiadłych w Wiedniu, obliczają na okregle ćwierć miliona, a Żydzi w II okregu miejskim — Leopoldstadt — stanowią okolo 50% ogólnej ludności tej dzielnicy.

W pozostałych dawnych krajach koronnych, z wyjątkiem Karyntji, utrzymali się chrześcijańsko - społeczni przy dawnych wpływach.

Karyntja, do niedawna szalenie zamknięta dla socjalistów, wybrała do konstytuanty aż 4 socjalistów. W Tyrolu, twierdzy klerykalizmu — 2 (katolicy 5); liczna tak dawniej niemiecka partja postępową w Innsbrucku — tylko 1. Nawet w Voralberdze przyznał system proporcjonalny socjalistom jedno miejsce, pozostałe trzy przypadły w udziale chrześcijańsko - społecznym. W Austrii górnej i Styrii stosunek większości chrześcijańsko - społecznej do mniejszości socjalistycznej pozostał bez zmiany, bez względu na to, że w porównaniu z rokiem 1911 liczba wyborców wzrosła dwukrotnie. Ciężką walkę natomiast stoczono w księstwie Zalcburkiem, gdzie dotychczas zmagali się tylko klerykali z liberałami, przytem gdzie jeszcze w roku 1911 klerykali mieli przewagę. Przy ostatnich wyborach wystąpił nowy poważny zapasnik — socjaliści i tu, w stolicy „Prymasa Niemiec“, zdobywa dwa mandaty, podczas, gdy chrześcijańsko - społeczni musieli się zadowolić 3, a mieszczańsko - postępową partja dwoma mandatami.

Wzajemny stosunek głosów oddanych na poszczególne partje przedstawia się w sposób następujący:

	W r. 1911	W r. 1919	Przyrost g.
Socjalni - demokr.	307,156	1,210,004	902,848
Chrześc. - społ.	538,635	1,039,300	500,665
Partja nar.-niem.	163,451	518,808	357,357
Mamy więc głosów klerykalnych	1,039,300	antyklerykalnych 1,733,352.	

Ogółem wybrano dnia 16 lutego 162 posłów. Z czego: Socjali - demokraci otrzymali 70 mandatów Chrześcijańsko-społeczni wraz z przedstawiciel. Związków chłopskiego „ 69 „ Liberali „ 21 „ Czech „ 1 „ Żyd „ 1 „

To daje coprawda liczbową przewagę burżuazyjnym partjom; mają one bowiem 92 mandaty przeciwko 70 socjalistom. Ponieważ jednak trudno przypuszczać, aby wszystkie partje burżuazyjne występowały zawsze zgodnie i jednomyślnie, mogą socjaliści uchodzić śmiało za większość; nie taką wszakże, która wystarczy na utworzenie rządu wyłącznie socjalistycznego. Trzeba więc będzie szukać zbawienia w rządzie koalicyjnym. Przyczem liczyć się będą zmuszeni socjaliści nie tylko z partyjnymi sprzecznościami, ale jeszcze bardziej z antagonizmem, który istnieje niewątpliwie między Wiedniem a pozostającymi krajami, a który się z całą wyrazistością zarysował przy ostatnich wyborach. Względ na te kraje od których czerwony Wiedeń jest zależny, zwłaszcza teraz, gdy zamknięto przed nim czeskie i węgierskie składnice zbożowe, zmusi do umiarkowania.

A zresztą... Tuż nad północną granicą Austrii leży Bawaria, ze swoją konstytucją rad żołnierzy, chłopów i robotników...

Do studentów-socjalistów wszystkich krajów.

(z) „Die Republik“ ogłasza następującą odezwę rewolucyjno-socjalistycznych studentów Francji, przesłaną jej przez Romain Rolland'a: Rewolucyjno-socjalistyczni studenci Francji zwracają się do studentów całego świata z braterskim pozdrowieniem.
Po ukończeniu tej okrutnej wojny, która zabiła im tak wiele bliskich, wyrażają wszystkim, którym wojna wyrządziła ciężką krzywdę na ich ciele, na ich uczuciach, na ich duchu; wszystkim matkom, wszystkim wdowom i sierotom, którym wojna zniszczyła najdroższe wartości, wszystkim ofiarom kapitalistycznego porządku, którego nędza zwiększona została straszniejszymi wypadkami — uczucia braterskiej sympatii.
Studenci-socjaliści uważają, że dziś więcej niż kiedykolwiek istnieje konieczność stwarzania ponad granicami narodów zjednoczenia wszystkich sił socjalizmu, ażeby obalić przemoc panującą, która ponosi odpowiedzialność za utratę tylu milionów żyć ludzkich i tylu miliardów, wyrzuconych na dzieło zniszczenia.

Z najwyższą energią protestują przeciwko stanowisku większości francuskich intelektualistów, którzy uczynili się tłumaczami rozpętanej nienawiści narodowej. Z uznaniem witają profesora Romain Rolland'a, który jako jedyny wśród wszystkich innych, potrafił wzniesić się duchem ponad namiętności szowinistyczne, który wypowiedział pierwsze słowa rozsądku i dobroci wśród oceanu rozkiełzanych dzikich instyktów, które wojna zbudziła w człowieku.

Ufają, że studenci socjaliści całego świata przyłączą się do nich, ażeby walczyć przeciwko ogólnemu zewierżeniu, przeciwko upadkowi etyki, który został spowodowany przez wojnę. Przyrzekają prowadzić walkę wszelkimi rozporządzalnymi środkami; niestrudzoną głoszeniem idei socjalistycznych, niezłomnym stanowiskiem wobec politycznych i społecznych problemów, które narzucają się człowiekowi myślącemu co godzina, wreszcie rewolu-

cja, która ma zwalić gmach panowania kapitalistycznego, który się pod wpływem nienawiści i nieufności młodej generacji nieomylnie rozpaść musi.

Z uszanowaniem schylają głowę przed grobami Jana Jaures'a, Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, męczenników za sprawę uciśnionych, bezcennie zamordowanych, pierwszy w przeddzień, ostatni przy końcu wielkiej rzeki, którą zwalczał przez całe swe życie.

Witają z entuzjazmem wszystkich tych w Rosji i Niemczech, którzy pracują nad urzeczywistnieniem wielkiego marzenia oswobodzenia ludzkości, marzenia, do którego zrealizowania muszą dążyć wszyscy prawdziwi socjaliści.

Związek socjalistyczno-rewolucyjnych studentów Francji.

Angielski projekt ochrony pracy.

Na konferencji paryskiej czynną jest, jak wiadomo, komisja międzynarodowej ochrony pracy. Jak donosi „Daily Telegraph“ z dnia 27 lutego, angielski członek komisji uzdzieli korespondentowi agencji Reutersa następujących szczegółów: komisja nasza dąży jedynie do utworzenia trwałej organizacji pracy. Projekt angielski, jedyny jaki jest omawiany, przewiduje coroczne konferencje międzynarodowe urzędników, pracodawców i pracowników. Mamy nadzieję, iż piąwszy taki zjazd będziemy mogli odbyć na jesieni b. roku. Na nim wyłoni się komitet wykonawczy, który będzie dalej prowadził prace do następnego zjazdu rocznego, jako też sekretariat międzynarodowy, który będzie zbierał i wydawał informacje, dotyczące warunków, osiągniętych w różnych krajach. Zwroćono specjalną uwagę na sprawę wyboru delegatów i pracownicy będą mieli zupełną swobodę wyboru swych delegatów za aprobatą odnośnego państwa.

Konferencja roczna rozpatrywać będzie propozycje zebrane przez egzekutywę, a zmierzające do ustalenia i uregulowania takich kwestji, jak ochrona kobiet i dzieci, długość dnia roboczego i minimalna płaca, a przez takie uregulowanie dążymy do zniesienia wielu ujemnych stron konkurencji międzynarodowej i nasi najzwziępsi przeciwnicy przedwojenni będą musieli skorygować prawa dotyczące pracy, postawione przez nas na gruncie uczciwości. Gdy wnioski powyższe zostaną przez konferencję doroczną, państwa powołane będą do ich przeprowadzenia, przytem przedsięwzięliśmy środki w celu złamania ewentualnego oporu. Wypracowaliśmy zasady oparte na solidnych, praktycznych podstawach. Aczkolwiek należało wiele trudności zwalczyć, udało się je omiąć i Barnes wierzy, iż zadanie przez komisję spełnione wyjdzie na dobre klasie robotniczej. Jedną z najbardziej zawitych spraw, twierdzi on, było, jak podnieść płacę w krajach, gdzie praca jest źle wynagradzana, by zabezpieczyć robotnikowi przyzwoitą stopę życiową, a jednocześnie uniknąć niepożądanego konkurencji z krajami lepiej opłacanej pracy, lecz komisji udało się, uwzględniając wszystkie trudności, rozwiązać kwestję pomyślnie.

„Projekt nasz, zakończył Barnes, nie zostanie opublikowany, zanim nie przejdzie przez plenarne posiedzenie konferencji pokojowej, co nastąpi dopiero po powrocie Wilsona, interesującego się żywo tą kwestją, jako jedną z najważniejszych przyszłej Ligi Narodów“.

(j. m. b.)
Listy kandydatów P. P. S. do Rad miejskich posiadają numery w Sosnowcu 7 w Dąbrowie 1 w Czeladzi 1 w Zawierciu 1 w Częstochowie 2.
Głosujcie na listy P. P. S.!

